

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH (NR 310)

z dnia 6 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 310)

6 lutego 2014 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatego (PO)**, przewodniczącego Komisji, omówiła:

– zamierzenia Ministerstwa Finansów w 2014 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mateusz Szczurek** minister finansów wraz ze współpracownikami oraz **Wacław Martyniuk** doradca prezesa Narodowego Banku Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Michał Nowak**, **Mariusz Pawełczyk** i **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Zofia Szpringer** kierownik Zespołu Analiz Finansowych i Budżetu Państwa w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Dariusz Rosati (PO)**:

Szanowni państwo, za chwilę rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji. Przypominam, że jest kolejna lista do podpisania, więc może damy dwie minuty posłom, żeby mieli czas podpisać się.

Możemy zaczynać? Bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje jeden punkt, mianowicie omówienie zamierzeń Ministerstwa Finansów w 2014 r.

Witam obecnego na naszym posiedzeniu pana ministra Mateusza Szczurka, ministra finansów. Witam także sekretarzy stanu w Ministerstwie Finansów: panią minister Izabelę Leszczyńską i pana ministra Janusza Cichonia.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę uwag.

Wobec niewniesienia uwag stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Bezwzględnie przystępujemy do jego realizacji.

Panie ministrze, chciałbym, aby na tym pierwszym spotkaniu z Komisją Finansów Publicznych przedstawił pan nam zwięźle, syntetycznie sytuację finansów publicznych, a także główne wyzwania, jakie stoją przed finansami publicznymi w 2014 r., i jak wobec tych wyzwań ma zamiar zachowywać się Ministerstwo Finansów. Jak rozumiem, po pańskim wprowadzeniu będziemy mieli możliwość, będę chciał, aby członkowie Komisji mieli możliwość zadawania pytań bądź skomentowania pańskiej informacji. Oczywiście, gdyby była potrzeba, aby zabrali głos także pańscy zastępcy, to naturalnie taka możliwość istnieje. Jeśli taki tryb procedowania jest do przyjęcia, to od razu w takim razie przystąpimy do realizacji naszego porządku dziennego. Poproszę pana o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Minister finansów **Mateusz Szczurek**:

Panie przewodniczący, szanowne posłanki, szanowni posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Zacznę od krótkiego przedstawienia tego, gdzie jesteśmy, zanim przejdę do zamierzeń i planów, gdzie chcemy być w 2014 r. Jak pewnie państwo wiedzą, wzrost gospodarczy w zeszłym roku był troszeczkę lepszy od oczekiwań – 1,6%. To jest nieźle na tle Europy, ale słabo w porównaniu do potencjału polskiej gospodarki. Stać ją na więcej. Był to również słabszy wynik niż w 2012 r. Coś, co pociesza, to szacowane wyniki wzrostu gospodarczego w końcu roku. Czwarty kwartał to, według naszych szacunków, mniej więcej 2,9% wzrostu. Te prognozy czy oszacowania wahają się między 2,7% a 3,1%. To już jest sytuacja znacznie lepsza, czego dowodzi też pierwszy miesiąc braku wzrostu rok do roku bezrobocia. Cały kwartał upłynął pod

znakiem spadającego bezrobocia po odsezonowaniu. Jest to dobry omen przed 2014 r. Te pierwsze liczby, pierwsze wyniki dochodów podatkowych za styczeń sugerują oczywiście poprawę. Odnotowaliśmy dosyć duży wzrost dochodów z podatku VAT, chociaż trzeba pamiętać o tym, że styczeń jest specyficzny pod tym względem, bo prawdopodobnie mieliśmy do czynienia ze zwiększonymi zakupami w grudniu związanymi choćby z ulgą na materiały budowlane czy też jeszcze niższą wówczas stawką akcyzy na alkohol. Prognozy więc na 2014 r. są nieco bardziej obiecujące niż to, co zapisane jest w ustawie budżetowej. W ustawie budżetowej jest 2,5%, prognozy rynkowe sięgają 3%, a czasami nawet przekraczają 3% wzrostu. Jest jednak jedno małe ale, jeśli chodzi o finanse publiczne i budżet, a więc bardzo niska inflacja. Z jednej strony, jest to zjawisko pozytywne dla budżetów gospodarstw domowych w sensie realnym, ale dla finansów publicznych, dla budżetu już niekoniecznie. Inflacja jest sporo poniżej celu Narodowego Banku Polskiego i nie zapowiada się, aby ten cel miała osiągnąć od dołu w najbliższych kwartałach.

Może od razu, uprzedzając pytanie, które może się pojawić, dotyczące tego tematu, odniosę się do kwestii waloryzacji emerytur z tym związanej, bo znacznie niższa w 2013 r. inflacja od szacunków, które były czynione we wrześniu, kiedy był przygotowywany projekt ustawy budżetowej, oznacza, że nominalna skala waloryzacji kwotowo będzie mniejsza niż założona wtedy. Czy to znaczy, że emeryci są poszkodowani w jakiś sposób? Realnie oczywiście nie dlatego, że zasady waloryzacji się nie zmieniły, a mniejsza kwotowo waloryzacja jest odzwierciedleniem tego, że wzrost cen, z którym musiały się zmierzyć gospodarstwa domowe emerytów, był sporo mniejszy od oczekiwań. A więc oni zyskiwali przez cały 2013 r. Jednocześnie głosy sugerujące, że w budżecie pojawiła się niejako luka, ulga, rezerwa związana z mniejszą kwotowo waloryzacją, patrzą tylko na malutki wycinek problemu dlatego, że, jak wiadomo, wydatki budżetowe co do zasady zależą od prognozy inflacji, a ta była wyższa niż w rzeczywistości, zaś dochody budżetowe zależą w ogromnej mierze od rzeczywistości właśnie, czyli od tego, co się naprawdę dzieło z cenami, nominalnymi płacami i tak dalej, i tak dalej. Tym samym właściwie w ogromnej większości innych propozycji budżetu niespodzianka inflacyjna, czyli niższa inflacja, oznacza trudniejszą sytuację i raczej presję na wyższy deficyt. Na szczęście wzrost gospodarczy w pewnej, czy w dużej mierze skompensuje ten problem.

Jeszcze jedna rzecz dotycząca rynków finansowych. Jak państwo obserwowali w ciągu ostatnich paru tygodni, na całym świecie mieliśmy do czynienia z bardzo dużą zmiennością zarówno jeżeli chodzi o kursy walutowe, jak i rentowność papierów skarbowych różnych krajów, także Polski. Działo się to po raz kolejny w związku z oczekiwaniami zakończenia luzowania ilościowego w Stanach Zjednoczonych, szacunków, czy oczekiwań podwyżek stóp procentowych na Zachodzie, głównie w Stanach Zjednoczonych. To oznacza mniejszą nadpłynność w całym systemie finansowym na świecie, być może, mniejszy napływ kapitału do krajów wschodzących i stąd też te zawirowania rynkowe wiążące się z poważnymi nawet trendami osłabienia niektórych walut na świecie. Polska trochę była dotknięta tymi tendencjami, chociaż nie w tak dużym stopniu i od kilku dni mamy tendencję dokładnie odwrotną. Chciałem tutaj powiedzieć, że rząd nie uznaje zagrożenia osłabienia złotego za poważny problem, czy właściwie jakkolwiek problem dla finansów publicznych w 2014 r. Przypomnę, że skala osłabienia złotego w 2009 r. była znacznie, znacznie, znacznie wyższa, a jednocześnie skutki makro tej kryzysowej wręcz sytuacji były ograniczone. One były bardzo duże dla niektórych gospodarstw domowych, bardzo duże dla niektórych firm, ale z kolei korzystne dla innych. Efekt netto był neutralny, może nawet pozytywny. W tym przypadku szacujemy, że narażenie polskich firm na osłabienie złotego jest znacznie mniejsze, ale też i zależność całej polskiej gospodarki od finansowania zagranicznego zmniejszyła się niemal do zera, to znaczy zadłużenie zagraniczne oczywiście jest, ale jednocześnie deficyt obrotów bieżących po poprawieniu o bilans środków unijnych i przepływów jest nawet powyżej zera, to znaczy Polska eksportuje oszczędności za granicę, a nie jest zależna od ciągłego ich napływu. Stąd też spokojniejsza reakcja polskich rynków finansowych na to, co się dzieje na świecie.

Szybszy wzrost gospodarczy w 2014 i 2015 r. w porównaniu do tego, co widzieliśmy w roku ubiegłym, powinien skłaniać do zmniejszenia deficytu finansów publicznych.

Specjalnie użyłem tutaj słów „powinien skłaniać do”, bo chodzi tutaj nie tylko o automatyczny efekt wyższych dochodów podatkowych, który przychodzi wraz z ożywieniem gospodarczym, ale także o świadome działanie rządu i pożądaną politykę fiskalną. Ograniczenie deficytu finansów publicznych z szacowanych w tej chwili 4,8%, może nieco mniej (mówię tutaj o deficycie całych finansów publicznych – ostatecznych liczb jeszcze nie mamy) do sugerowanych czy rekomendowanych przez Radę Unii Europejskiej 3,9% w tym roku jest, no właśnie, nie tylko zgodne z tym, co jest rekomendowane przez Radę Unii Europejskiej, Komisję Europejską, ale także jest zgodne ze zdrowym rozsądkiem. Czas na wyższy deficyt jest podczas załamania czy spowolnienia popytu krajowego, wtedy, kiedy mamy do czynienia z ożywieniem, rola wydatków państwa, rola deficytu budżetowego zmniejsza się znacznie. I takie też są plany.

Pojawiają się w mediach i w komentarzach opinie, że zmiana ustawy o OFE powoduje jakiś luz, który zostanie wykorzystany na kupowanie głosów, znaczący wzrost wydatków, wzrost deficytu czy długu publicznego. To jest nieprawda. Takich planów nie ma. Jeśli już, to zmiana ustawy o OFE i oszczędności z tym związane, oszczędności w kosztach obsługi długu publicznego wpisują się raczej w trend obniżania deficytu, który rząd planuje wdrażać w najbliższym czasie zarówno w 2014, jak i 2015 r.

Wspomniałem o zmianach w OFE i chciałem bardzo podziękować obecnym tutaj posłom za przeprowadzenie na czas tejsze zmiany. Mieliśmy... Chciałem...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Posłowie dziękują za podziękowanie.

Minister finansów Mateusz Szczurek:

Chciałem donieść, że operacja przeniesienia części aktywów OFE do ZUS, następnie nabycie przez Skarb Państwa od ZUS tych obligacji skarbowych i ich umorzenie przebiegła zgodnie z planem w poniedziałek. Umorzeniu uległo nieco więcej obligacji niż pierwotnie szacowaliśmy, a to z powodu zmian rynkowych, które następowały wcześniej, z powodów zewnętrznych. W rezultacie ta wartość nominalna obligacji umorzonych wyniosła 130.000.000 tys. zł, a więc więcej niż to było planowane. W rezultacie koszty obsługi długu w tym roku będą prawdopodobnie zmniejszone przez tę różnicę o około 200.000 tys. zł w porównaniu do tego, co było założone w ustawie budżetowej. Są to oszczędności, które przyczynią się do obniżenia deficytu finansów publicznych.

Jeżeli chodzi o plany w skali makro, a więc ruch w stronę mniejszego deficytu finansów publicznych, to już o tym wspomniałem.

To, że polityka fiskalna jest w trybie ograniczania deficytu, nie oznacza, że Ministerstwo Finansów nie planuje wprowadzać zmian, które mogą być korzystne dla podatników. Wspomnę tutaj o kilku projektach ustaw, które wkrótce państwo zobaczą. To jest nowelizacja ustawy o Służbie Celnej, która ogranicza obowiązki po stronie przedsiębiorców, wprowadza ułatwienia w postaci jednego okienka do rozliczeń zarówno elektronicznych, jak i docelowo również tych fizycznych dla osób, które sprowadzają towary z zagranicy. Umożliwia budowę, wykorzystanie systemu informatycznego i połączenie systemu e-Podatki z system e-Cło, zmniejsza, podobnie jak w służbie mundurowej, w przypadku L4 ze 100% do 80% wysokość świadczenia chorobowego, przyznaje Służbie Celnej uprawnienia do kontroli sanitarnej na przejściach granicznych. Chodzi o to, żeby przedsiębiorca był w stanie wszystkie swoje obowiązki związane ze sprowadzaniem towarów wypełnić w jednym miejscu, często to może być nawet u przedsiębiorcy. Chodzi o ułatwienie obrotu gospodarczego.

Szykuje się również zmiana ustawy o urzędach i izbach skarbowych. Planujemy konsolidację urzędów, izb skarbowych i ich działań pomocniczych. To da większą efektywność w tych procesach i uwolni więcej środków i ludzi do obsługi podatnika, a niekoniecznie do tej obsługi technicznej samego działania urzędów. Planujemy utworzenie systemu wsparcia podatników, w którym w większym stopniu zostanie uskuteczniiona pomoc w realizacji obowiązków podatkowych. Ta pomoc będzie dostosowana do konkretnej sytuacji danego podatnika. Centra kompetencyjne – niektóre urzędy skarbowe będą specjalizowały się w niektórych sprawach, tym samym też usprawniając, polepszając to, jak podatnik będzie obsługiwany.

O zmianach w Ordynacji podatkowej, tych najbliższych, państwo już wiele słyszeli. Najważniejsza zmiana to wprowadzenie klauzuli obejścia prawa, która, naszym zdaniem, zrównuje efektywnie prawa tych wielkich podatników, których stać na prawników, na tworzenie skomplikowanych struktur, które mają służyć obejściu prawa i obejściu obowiązku płacenia podatków, z prawami innym uczestników obrotu i uczestnikami gospodarki. Jest tam też sporo ułatwień związanych chociażby z elektroniczną komunikacją pomiędzy urzędami i podatnikiem, możliwość odmiejszczenia obsługi podatkowej.

Plany już bardziej długoterminowe to głębsze zmiany w Ordynacji podatkowej – poprawa jakości legislacyjnej przepisów, bardziej jednoznaczne sformułowania mające na celu większe zrównoważenie relacji pomiędzy państwem i obywatelem. Chodzi również o usprawnienie zasad poboru i wymiaru podatków, z jednej strony, a z drugiej – spowodowanie też mniejszych obciążeń zarówno po stronie przedsiębiorców, gospodarstw domowych, jak i urzędów administracji skarbowej jeśli chodzi o interpretację prawa. Ono powinno być po prostu bardziej jednoznaczne.

To jest wszystko tytułem wstępu, bo nie wątpię, że w ramach pytań do wielu jeszcze tematów uda mi się odnieść i bardzo o nie teraz proszę.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z członków Komisji chciałby teraz zabrać głos? Pan poseł Kuźmiuk. Zapisuję sobie. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Panie ministrze, pan mówił przede wszystkim o swoich planach na 2014 r. i oczywiście nie dziwię się – jest pan na pierwszym spotkaniu z Komisją Finansów Publicznych, więc najlepiej o takich planach poinformować. Chciałem natomiast zapytać pana jeszcze o rok 2013 i o to załamanie wpływów podatkowych w tym roku. Dość powiedzieć – oczywiście, nie mamy jeszcze ostatecznych danych, jak wyglądały te wpływy, ale rozumiem, że państwo już takimi danymi dysponujecie – że te wpływy w zakresie czterech podstawowych podatków, tak jak liczyliśmy to w stosunku do prognoz przedstawianych nam tutaj przez pana urzędników, były niższe od tego, co pojawiło się w budżecie przed nowelizacją, o ponad 27.000.000 tys. zł, w tym w szczególności z tytułu podatku VAT niższe o ponad 13.000.000 tys. zł. W świetle tego, co pan powiedział o wzroście gospodarczym w tamtym roku, chciałbym pana zapytać, jakie są przyczyny, pana zdaniem, takiego załamania wpływów podatkowych, w szczególności z podatku VAT? Dość powiedzieć, że wykonanie tego podatku w roku 2012 to było 126.000.000 tys. zł, a prawdopodobnie w roku 2013 skończyło się na 113.000.000 tys. zł. Co więcej, niewiele większe wpływy państwo przewidujecie w roku 2014, bo to jest, jeżeli dobrze pamiętam, 113.000.000 tys. zł z kawałkiem. A więc chciałem zapytać, czy nominalny ośmioprocentowy wzrost PKB w roku 2013 i 2014 łącznie ma doprowadzić do tego, że wpływy z podatku VAT na koniec 2014 r. będą mniej więcej o 12.000.000 tys. zł niższe niż te wykonane w 2012 r? Jakie pan widzi przyczyny tego stanu rzeczy?

I druga kwestia. W materiałach, które swego czasu państwo, pański poprzednik nam udostępnił, bo to były załączniki do projektu budżetu na 2014 r., znalazł się taki wykres prezentujący dochody podatkowe budżetu w relacji do PKB. I ten wykres jest niesłychanie znamieny. Otóż, w roku 2007 ta relacja wynosiła 17,5%, a w roku 2014 jest przewidywana na poziomie 14,4%. Ona jest o trzy punkty procentowe niższa. A więc, wydajność systemu podatkowego spada, mimo tego, że pomiędzy rokiem 2007 a 2014 była podwyżka stawek podatku VAT, podwyższeniu uległy także, można powiedzieć, wobec braku nowelizacji progów, obciążenia podatkiem PIT. A więc, mamy do czynienia generalnie z podwyżkami obciążeń podatkowych, natomiast wydajność systemu podatkowego drastycznie spadła. Czy pan wyciąga jakieś wnioski z tego, co jest nawet w materiałach Ministerstwa Finansów? Dedykuję ten wykres panu, żeby pan na niego popatrzył. Jest rzeczywiście przerażający. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wipler.

Posel Przemysław Wipler (niez.):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, pierwsze moje pytanie dotyczy sprawy, która została tutaj nam obiecana podczas prac nad ustawą o OFE, to jest zmian w ustawie o finansach publicznych, które mają zmienić sposób ustalania progów wydatków. Była tutaj obietnica, że niezwłocznie zostanie przygotowane przez rząd rozwiązanie, które nie będzie budziło wątpliwości legislacyjnych. Teraz pan minister zapewnia, że to są tylko czcze spekulacje, że te pieniądze z OFE, to obniżenie długu publicznego zostanie zamienione na nowy dług publiczny, na nowe wydatki. Bylibyśmy dużo bardziej spokojni, gdyby zamiast tych zapewnień pan minister powiedział nam, kiedy będzie ta legislacja, kiedy trafi do nas ta legislacja, kiedy będziemy pracować nad tą legislacją, którą nam członkowie władz Komisji obiecywali i Ministerstwo Finansów podczas tych prac? Czekamy na to niecierpliwie.

Drugie pytanie dotyczy systemu e-Podatki. Państwo podawaliście, że dzięki pełnemu wdrożeniu systemu e-Podatki koszty administracji skarbowej miały spaść, nie wiem, czy dobrze pamiętam, o około 2.000.000 tys. zł rocznie. Pan minister Rostowski w ten sposób się wypowiadał publicznie. Jaki jest obecnie status systemu e-Podatki, na jakim on jest etapie i jakie są wyzwania i problemy związane z jego funkcjonowaniem?

Kolejna kwestia to jest pytanie, czy planujecie państwo w tym roku dalsze zamrożenie progów podatkowych w zakresie podatku dochodowego i zamrożenie wysokości kwoty wolnej? Czy możemy liczyć, że, biorąc pod uwagę inflację i wpływ czasu, te progi zostaną w tym roku odmrożone?

Kolejna kwestia. Byłbym wdzięczny, gdyby pan minister powiedział, na czym technicznie mają polegać zmiany w systemie interpretacji podatkowych, o których pan minister mówił. Mówił pan, że one mają być bardziej jednoznaczne. Na czym technicznie ma to polegać? Czym to się ma charakteryzować?

Kolejna kwestia jest taka trochę pokrywająca się z tym, o czym mówił pan poseł Kuźmiuk. To jest kwestia tego, czy państwo widzicie, że są podatki, w przypadku których przekroczono tak zwaną krzywą Laffera, że pomimo wzrostu nominalnej stawki podatku w zeszłym roku spadały wpływy? Dotyczy to zwłaszcza poszczególnych kategorii podatku akcyzowego od poszczególnych typów wyrobów. Tutaj jest takie pytanie. Gdzie państwo identyfikujecie przyczyny tego rodzaju spadków? Czy są z tego wyciągane, że tak powiem, jakieś wnioski i czy możemy w tym zakresie liczyć na jakieś zmiany?

Kolejna kwestia to kwestia, która pewnie technicznie będzie prowadzona przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, ale ona ma istotny wpływ na finanse publiczne jeżeli chodzi o stronę przychodową, ale również na wpływy z podatku dochodowego. To jest kwestia, jaki jest dokładny harmonogram prac jeżeli chodzi o zmiany dotyczące podnoszenia składek czy oskładkowywania, zmianę zasad oskładkowywania umów cywilno-prawnych? To jest kwestia, kiedy będą wprowadzane poszczególne typy zmian? Jaki tutaj jest harmonogram prac? Kiedy możemy liczyć, że rozpoczniemy pracę tutaj, w Komisji finansów, na tych ustawami? Chociaż, szczerze mówiąc, absolutnie mi się do tego nie pali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Może jako ostatnia w tej rundzie pani przewodnicząca Szydło. Potem umożliwimy panu ministrowi udzielenie odpowiedzi. Pani przewodnicząca.

Posel Beata Szydło (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mówił pan sporo o podatkach i też pytania, które zadawali moi poprzednicy, dotyczyły tej kwestii, bo rzeczywiście wydaje się, że to jest w tej chwili największy problem, jeżeli chodzi o stronę dochodową budżetu, ale też jeżeli chodzi o wiele innych kwestii, które się z tym wiążą. W czasie swojego wystąpienia w Sejmie mówił pan o tym, że zamierza pan wprowadzić i potrzebny byłby w Polsce Kodeks podatkowy. Rzeczywiście, możemy się pod tym podpisać dwoma rękami, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość od dawna o tym mówi i składaliśmy też propozycje projektów ustaw. Czyli, krótko mówiąc, doprowadzenie systemu polskich podatków do takiego stanu, żeby one były, z jednej strony, przejrzyste, czytelne i żeby chroniły podatników, a z drugiej strony, rzeczywiście zabezpieczały interesy budżetu państwa. Mówił pan sporo o zmia-

nach, które zamierza pan wprowadzić w tej chwili w systemie podatkowym, ale ja odniosłam wrażenie, że to będą kolejne zmiany do zmian. Czy zatem rzeczywiście tę deklarację dotyczącą Kodeksu podatkowego zamierza pan spełnić, a jeżeli tak, to kiedy i czy prace nad całościową zmianą systemu są przygotowywane w ministerstwie?

I druga kwestia. Chciałabym zapytać, jaki jest pana stosunek do przyjęcia euro przez Polskę. Pytam o to dlatego, że w ubiegłym roku ze strony polityków Platformy Obywatelskiej płynęło sporo sprzecznych informacji i chcielibyśmy wiedzieć, jaki jest stosunek Ministerstwa Finansów do tej kwestii? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister finansów Mateusz Szczurek:

Dziękuję bardzo za te pytania. VAT – załamanie dochodów w 2013 r. i powody. Myślę, że odpowiedzi na pytania, jak my interpretujemy to załamanie i jakie są powody, które za nim stoją, już padło kilka. Przytoczę po kolei, co miało miejsce. Z jednej strony, wzrost gospodarczy w 2013 r. był sporo słabszy – nie 1,9%, a 1,6%, niż w 2012 r., z drugiej, jego struktura opierała się niemal wyłącznie na eksporcie netto. Wzrost popytu krajowego był sporo mniejszy. A to oznacza, że ten popyt obłożony podatkiem VAT był odpowiednio mniejszy. Po trzecie, w ramach tego popytu krajowego dość znacząco zmniejszył się udział inwestycji publicznych w PKB. To także miało swój wpływ. Przeciętna stawka VAT przy takich inwestycjach jest z pewnością większa niż ta, którą płać, na przykład, gospodarstwa domowe. Według naszych szacunków, gospodarstwa domowe płać między 11% a 13% efektywnej stawki VAT. To jest sporo mniej niż 23%, niż ta główna stawka, o której się zawsze mówi. Czwarta sprawa to ewidentnie również problem wyłudzeń VAT i nieszczelności systemu. Nie ukrywam, że ten problem jest realny. Sporo zmian zostało w tej kwestii zrobionych. Czy one wystarczą? Nie. Każdy towar, który jest jednorodny, który jest wysoko opodatkowany i który jest w miarę cenny, będzie przedmiotem tego rodzaju przekrętów. Pręty stalowe, wobec których wprowadzone zostały poważne zmiany w połowie zeszłego roku, to jest tylko jeden przykład. Kiedy ta luka zostanie zamknięta, pojawia się następna. Słyszymy dzisiaj o złotym granulacie, elektronice i tak dalej i tak dalej. Taka jest natura tych problemów.

Odnosząc się również do pytania pani przewodniczącej Szydło, w gruncie rzeczy największym wyzwaniem przy konstrukcji Kodeksu podatnika jest znalezienie takiej równowagi pomiędzy opresyjnością i szczelnością systemu, która nie udusiłaby swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Podam jeden przykład. Kwestia szybkości rejestrowania nowej firmy. Polska była wytykana w rankingach przez długi czas. To ma też swoją ciemną stronę. Ułatwienie czy przyspieszenie nadawania numeru NIP i przyspieszenie możliwości otwarcia firmy oznacza, że firmy-„słupy” szybciej rosną, szybciej się pojawiają i znikają. Z tego rodzaju problemami, wyzwaniami związanymi ze znalezieniem tej właściwej drogi po środku będziemy się ciągle zmagać. Przypomnę, że zostało ostatnio podpisane przeze mnie, ministra spraw wewnętrznych oraz prokuratora generalnego porozumienie w sprawie zwalczania przestępczości gospodarczej. Jest związana grupa robocza międzyresortowa, która również ma na celu eliminowanie tego rodzaju przestępstw i znajdowanie tych koniecznych zmian prawnych, które umożliwią uszczelnienie systemu. To jest też przyczyna, dla której dochody podatkowe były w 2013 r. słabsze, niż się spodziewaliśmy. Prawdopodobnie też jest tak, że ściągalność podatków spada razem z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej. Tak było w 2009 r., kiedy to załamanie dochodów podatkowych było znacznie większe niżby na to wskazywał tylko stan koniunktury gospodarczej. Tak pewnie było też w roku 2013 i na pewno zarówno po stronie operacyjnej, jak i prawnej warto tutaj problemowi zaradzić.

Wspomniał pan o relacji dochodów podatkowych do PKB. Miara, na którą my wolimy patrzeć, to są... Mógłbym prosić o przypomnienie? 17,5% to był 2007 r.?

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Tak.

Minister finansów Mateusz Szczurek:

Od tamtego czasu, proszę pamiętać, były zmiany w podatku PIT w dół. ... Jedne wzrosły, inne zmniejszyły się.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Jedne wzrosły, drugie spadły.

Minister finansów Mateusz Szczurek:

Nie uważamy, aby niski udział podatków i składek do PKB był powodem do wstydu. Łącznie, jeżeli weźmiemy wszystkie dochody podatkowe oraz ze składek na ubezpieczenia społeczne, rzeczywiście, ten udział jest najmniejszy od lat 20 i siódmy najmniejszy w Europie. Poniżej nas jest Irlandia, Łotwa, Litwa, Bułgaria i Rumunia. Jednocześnie od 2010 r. spadek wydatków sektora finansów publicznych też był największy w Europie. Wydaje mi się, że to jest sytuacja dobra, a nie zła. To znaczy skala opodatkowania nie jest czymś, w czym powinniśmy konkurować o jak najwyższą liczbę, a nie jak najniższą, co nie zmienia faktu, że przekrety podatkowe, że nieszczelność systemu, problemy ze ściągalsnością są czymś niekorzystnym i zaburzają działalność gospodarczą oraz swobodę konkurencji. Z tym będziemy walczyć.

Zmiany w progach przy okazji nowelizacji ustawy o finansach publicznych. Tak, to zostało obiecanie. Dokonanie zmiany progów było niemożliwe wcześniej, ponieważ ustawa nie została podpisana, ale projekt rządowy, czy projekt Ministerstwa Finansów jest w tej chwili w uzgodnieniach międzyresortowych, który to właśnie... O, jest nawet. Dziękuję bardzo. Oprócz tego jest, jak rozumiem, tutaj przygotowywana konkurencyjna nowelizacja, więc, naszym zdaniem, dwie ustawy nie są tutaj potrzebne, ale i tak progi będą zmniejszone, co potwierdza to, co powiedziałem na samym początku, że...

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Pan minister mówił, że zadłużenie dzięki transferowi z OFE spadło o 9%, więc co się stało z 2%?

Minister finansów Mateusz Szczurek:

Proszę zwrócić uwagę, że 9% dotyczy statystyki ESA'95, czyli metodyki unijnej, zaś to, co jest w ustawie o finansach publicznych, to jest krajowy dług, który... To są inne statystyki, trochę inna liczba.

Nawiasem mówiąc, prawdziwym ograniczeniem tego, co się dzieje w polityce fiskalnej, tego, co się dzieje z deficytem finansów publicznych, nie są progi ostrożnościowe w ciągu najbliższych dwóch lat, tylko zalecenia Rady Unii Europejskiej, które musimy spełniać. I tutaj jest ograniczenie i tu jest też powód, poza racjonalnością ekonomiczną, dla którego tego wzrostu wydatków czy też wzrostu deficytu nie będzie, lecz będzie spadek.

E-podatki i status. Sam proces wdrażania projektu, jak każdego projektu informacyjnego, który jest duży, związany jest z ustawą o zamówieniach publicznych i jest ze swojej natury trudny, długi i usiany protestami, ale spieszę dodać, że tutaj w tej chwili większość tych problemów jest za nami i... Słucham?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Kiedy, panie ministrze, system będzie działał? Bo jeżeli system ma przynieść oszczędności w wydatkach w wysokości 2.000.000 tys. zł, to każdy rok zwłoki to są 2.000.000 tys. zł więcej z kieszeni podatników.

Minister finansów Mateusz Szczurek:

O ile wiem, oszczędności z tego tytułu, których oczekujemy w 2015 r., to jest ponad 400.000 tys. zł. Być może 2.000.000 tys. zł dotyczą już pełnego wdrożenia obejmującego także rozliczenia, na przykład, podatku VAT, ale to już jest ostatnia faza – 2016 r. Tutaj terminy pozostają w mocy. Rok 2016 to jest już pełna operacyjność. Tak, jak wspominałem gdzieś indziej, rozliczenia PIT i wstępne wypełnienie deklaracji będzie dostępne na początku przyszłego roku.

Zamrożenie progów i kwoty wolnej. Przypomnę, że te progi trzeba aktywnie odmrozić. Ustawa jest tak skonstruowana, że jeżeli nic się nie robi, to one się nie zmieniają.

Tutaj więc nikt niczego nie mrozi – one po prostu się nie zmieniają. Jest za wcześnie w tej chwili, żeby mówić o zmianach w progach na 2015 r. i nie chciałbym tego w tej chwili jeszcze komentować.

Interpretacje podatkowe to jest to, o czym wspominałem na samym końcu. To dotyczy kształtu samej Ordynacji czy kodeksu, o którym mówiła przewodnicząca Szydło, i takiego formułowania prawa, aby konieczność interpretacji była... żeby interpretacje były mniej potrzebne, żeby i sądy, i Ministerstwo Finansów miało mniej roboty i mniej dyskrecjonalności w interpretowaniu prawa. Te obietnice i plany podtrzymujemy. Jednocześnie to nie jest rzecz do zrobienia na kolanie i to nie jest rzecz do zrobienia w przeciągu najbliższego kwartału, tak że tutaj, realistycznie rzecz biorąc, ten kształt założeń nowego Kodeksu to jest koniec tego roku, a nie najbliższy czas. Tych założeń członkowie Komisji w najbliższych miesiącach raczej jeszcze nie dostaną, chociaż cały czas bardzo byłbym wdzięczny za uczestnictwo w tych pracach od samego początku.

Krzywa Laffera i akcyza. Proszę zauważyć, że przy podwyżce akcyzy na alkohole – ona była inna – nie poszliśmy w stronę znaczących podwyżek akcyzy na piwo, bo tam bylibyśmy pewnie bliżej osiągnięcia tego punktu, w którym dochody z akcyzy rosną znacznie, znacznie mniej niż sam wzrost akcyzy. W przypadku mocniejszych alkoholi od tego punktu jesteśmy dosyć daleko. Mieliśmy przykład poprzednich wzrostów, gdzie niemal jeden do jednego przełożyło się to na dochody. Ceny mocnych alkoholi w Polsce nie są wysokie, ani ich opodatkowanie. To nie jest jeszcze problem.

Harmonogram prac nad oskładkowaniem umów cywilno-prawnych i ujednoczeniem podstawy opodatkowania generalnie pracy. To nie jest miejsce ani odpowiednia osoba, która może tutaj przybliżyć ten harmonogram. Myślę, że minister Kosiniak-Kamysz jest znacznie lepszą osobą do tego, żeby dyskutować o tych sprawach i na tym bym zakończył.

Stosunek do przyjęcia euro. Jak państwo doskonale wiedzą, minister spraw zagranicznych akcentuje znaczenie członkostwa czy przyjęcia euro dla możliwości stanowienia o przyszłości Unii Europejskiej. Ministerstwo Finansów i ja raczej koncentrujemy się na tym, żeby sam proces wejścia oraz członkostwo w strefie euro były bezpieczne, korzystne dla Polski jeśli chodzi o gospodarkę. Ponieważ jesteśmy poza strefą euro, dbam o to na każdym kroku, aby przy nowych inicjatywach dotyczących strefy euro takich, jak, na przykład, unia bankowa, Polska, będąca poza strefą euro, miała jednak prawo głosu w decydowaniu o rozstrzygnięciach, które są w tych sprawach czynione, choćby dlatego, że stabilność systemu bankowego w Europie nas dotyczy dlatego, że wielu właścicieli banków, którzy operują i działają w Polsce, ma swoje siedziby w strefie euro. I to jest, moim zdaniem, strategia na najbliższe lata właściwa. Kiedy ten czas wejścia do strefy euro będzie odpowiedni? Wskazałbym na dwa, nie, trzy problemy, które muszą być najpierw rozstrzygnięte. Pierwszy to lepsza wiedza o tym, z czym właściwie się wiąże członkostwo w strefie euro, dlatego że jest to projekt, który żyje i obowiązki, ewentualne korzyści i koszty członkostwa w strefie euro są inne niż były w 1999 r., są inne niż były w 2004 r. One się zmieniają z każdym rokiem. ESM, unia bankowa i tak dalej – to się wszystko wiąże z pewnymi obowiązkami, których koszty trzeba dobrze policzyć, czy chcemy je ponosić czy też nie, decydując się na wejście. Zbyt szybko i ciągle następują te zmiany, żeby móc jakby na ślepo w tej chwili rozważać deklarację wejścia w takim czy innym terminie. Jednocześnie tym ważniejsze jest, aby w tych pracach uczestniczyć w celu ukształtowania tego systemu w sposób bezpieczny, gdybyśmy chcieli kiedykolwiek wchodzić. Po drugie, ostatnie lata nauczyły wszystkich, że problem jednej stopy procentowej, jednego kursu walutowego, szczególnie w otoczeniu bardzo niskiej inflacji, jest nie lada wyzwaniem, jeżeli cykle koniunkturalne się rozchodzą w różnych krajach-członkach strefy euro. Może być tak, że stopy procentowe, które są właściwe dla Niemiec, są bardzo niewłaściwe dla Hiszpanii zarówno w jedną, jak i w drugą stronę. Z takimi sytuacjami mieliśmy do czynienia, mamy do czynienia i możemy mieć w przyszłości do czynienia, a to oznacza, że Polska musi mieć możliwość reagowania i możliwość kompensowania tego rodzaju różnic, kompensowania choćby przez politykę fiskalną. To łatwiej robić, kiedy dług publiczny jest niższy. Myślę, że zmniejszenie długu publicznego jest w takich okolicznościach koniecznym warunkiem, żeby rozważać wejście do strefy euro. I trzecia rzecz, być może równie ważna, to jest społeczne poparcie dla wejścia do strefy euro,

które w tej chwili jest najniższe w historii w Polsce. Bez społecznego poparcia, a także bez poparcia obecnych tutaj posłów trudno mówić o zmianie konstytucji, która jest konieczna do przyjęcia euro w Polsce. Tak więc, jak długo ten trzeci warunek nie jest spełniony, ogłaszanie dat, wstępowanie do systemu ERM2 i tak dalej, i tak dalej byłoby raczej nieodpowiedzialne. Obserwujemy więc, uczestniczymy w miarę możliwości tam, gdzie się da. Dlatego też Polska deklaruje, że rozważa wejście do unii bankowej, chcąc mieć wpływ na jej kształt, ale wejście do strefy euro w ciągu... czy podanie nawet daty w ciągu najbliższego czasu nie wchodzi raczej w rachubę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Szanowni państwo, nie. Mam cztery osoby zapisane jeszcze do głosu. Chciałbym zapytać, kto jeszcze chciałby zabrać głos? W tej chwili mam tutaj na liście pana przewodniczącego Janczyka, pana posła Kowalczyka, panią poseł Masłowską i pana posła Ożoga. Pan poseł Romanek i rozumiem, że na tym mogę zamykać listę... Pan poseł Wipler chciałby dopytać, rozumiem? Czy to kolejna seria pytań?

Poseł Przemysław Wipler (niez.):

Bardzo króciutko, ale...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

To za chwilę. Dobrze, więc pani poseł Rafalska. Wiem, że jeżeli będę dłużej czekał, to zaraz podniosą się kolejne ręce. Pani poseł Skowrońska i na tym kończymy. Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Janczyk.

Poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni goście, panie ministrze, wydaje mi się, że ma pan bardzo komfortową sytuację. W momencie, kiedy nastąpiło umorzenie obligacji, nie ma presji wysokości długu finansów publicznych w relacji do produktu krajowego brutto i teraz wypadałoby postawić pytanie, jaki pan ma pomysł na swoją funkcję, na swoje działanie? Bo to, czego dowiedzieliśmy się z tej dzisiejszej wypowiedzi, ale też z wypowiedzi medialnych w momencie, kiedy pan obejmował swoje stanowisko, zostało to podsumowane właśnie do takich jakości, jak poprawa przejrzystości przepisów podatkowych, pewne przyjazne nastawienie do podatnika, może ten kodeks podatnika, natomiast brakuje mi zapowiedzi takich działań, które mogłyby pokazać pozycjonowanie pana uwagi jako osoby, która przychodzi z segmentu komercyjnego, z segmentu bankowego i ma nowe spojrzenie na sytuację finansów publicznych, na takie elementy aktywności ministra finansów, które pozwoliłyby literalnie zwiększyć dochody budżetu państwa, na przykład, podatkowe, te, o których tutaj mówimy, zwiększające efektywność systemu, o czym mówili tutaj moi przedmówcy. A jest tutaj wiele do zrobienia, bo choćby dzisiejszy „Dziennik” donosi, że na przykładzie tylko jednego proceduru ucieka kwota 317.000 tys. zł. Pytanie, czy to już są zainicjowane przez pana działania pewnej wnikliwej oceny tego, co się dzieje w obrocie gospodarczym, przez urzędy kontroli skarbowej? Prosiłbym o odniesienie się do tego.

Dał się pan jednak poznać w jednym elemencie działania. Przychodząc na budżet państwa na rok bieżący już prawie przygotowany jako dokument, w Senacie zaakceptował pan – myślę, że to było konsultowane z panem – tę wrzutkę dotyczącą Lasów. Ona mnie o tyle niepokoi, że dała sygnał podmiotom gospodarczym i podatnikom w Polsce, że oto dalej mamy taką sytuację pewnego nierównego traktowania podmiotów, bo tutaj został zaatakowany, jeśli chodzi o daninę publiczno-prawną, podatkową – można się o to spierać, nie w tym rzecz – podmiot sektora publicznego. Natomiast w Polsce toczy się dyskusja od lat dotycząca podatku obrotowego, podatku od sklepów wielkopowierzchniowych, hipermarketów, podatku bankowego, transakcyjnego, giełdowego. I tutaj w tym zakresie oczywiście, że właściwie nie miał pan ruchu i w tym czasie pewnie nie można było już tego zrobić, ale można było to równoważyć zapowiedzią wykonania takiego ruchu. Taka zapowiedź nie padła zapewne w sposób planowy, ale groza na rynek poszła, bo tu pokazano, że możemy dociskać podatkowo, znaczy, że taki jest zamiar rządu dociskania podmiotów krajowych, ale nie ma dla równowagi zainteresowania podmiotami zagranicznymi.

I tu chciałbym, żeby pan się odniósł do tego proceduru, który firmy korporacyjne, koncerny o skali działania międzynarodowej, wykonują nie tylko w Polsce, ale w różnych krajach, to znaczy zaniżają ceny transferowe, ceny rozliczeniowe swoich produktów, płacą podatki w krajach pochodzenia kapitału, tam, gdzie im się to bardziej opłaca, a nasi współwłaściciele tych firm, na przykład, posiadający akcje pracownicze, sprawiedliwości muszą dochodzić przed arbitrażem międzynarodowym, mając tam żadną pozycję. Pytanie, czy pan jako minister finansów wesprze tych polskich udziałowców w koncernach, w dużych podmiotach, którzy mają czasami resztujące akcje pracownicze, a czasami pochodzące z zakupu właśnie na giełdzie i liczą na dywidendę, której nie dostają, bo właśnie ten proceder rozliczania, który, moim zdaniem, jest pewną rezerwą dochodów podatkowych również dla budżetu państwa, w sposób niezachwiany funkcjonuje również w naszym kraju. Chciałbym, żeby pan łaskawie się do tego odniósł.

Interesowałaby mnie również kwestia prognozy długu na lata kolejnej perspektywy unijnej środków, które mamy zaabsorbować. Bo mamy tutaj oto to zdarzenie dotyczące OFE, ale też mamy nową perspektywę unijną, potężne dotacje, do których trzeba mieć udział środków własnych. Jak tutaj domyka pan kwestię długu do końca tej nowej perspektywy, do końca roku 2020?

I na koniec ostatnie pytanie. Bardzo by mi zależało, żeby pan jako osoba właśnie z doświadczeniem bankowym odniósł się do takiego, moim zdaniem, bardzo nieuczciwego proceduru, w sprawie którego jest pełne milczenie organów państwa, osób opiniotwórczych, mediów, ale też, myślę, premiera, może ministra finansów, może prezesa Narodowego Banku Polskiego i Komisji Nadzoru Finansowego. Otóż, to jest kwestia kosztów kapitału, kosztów pozyskania środków na wydatki konsumpcyjne, kosztów kredytów konsumpcyjnych, kredytów w rachunku ROR dla klientów indywidualnych, bo wydaje mi się, że te parametry są bardzo nieadekwatne do sytuacji rynkowej, nieadekwatne do sytuacji w krajach Unii Europejskiej, bo, proszę pana, nie wiem, czy pan wie, ale 26.000 tys. Polaków posiada rachunek ROR, na którym właściwie wszystkie banki, 10 największych co najmniej, kasują oprocentowanie w wysokości 16%, co w praktyce oznacza, że jedną pensyjkę przy sześciokrotnym limicie zadłużenia w rachunku ROR, a taki jest produkt standardowy, trzeba rocznie odnieść do banku. Bank płaci za ten kapitał, za środki zgromadzone na rachunkach 1%, albo w ogóle, cena pieniądza na rynku międzybankowym wynosi 2,65%, czyli marża wynosi jako żywo 13%. Pytanie, czy tak dalej ma być? Czy pan zamierza coś z tym zrobić? Czy namówi pan premiera Donalda Tuska, żeby porozmawiał z prezesami największych banków w Polsce. To nie jest pana zadanie oczywiście, ale chciałbym, żeby pan też właśnie takie elementy ogarniał w optyce swojej uwagi, przychodząc właśnie i mając te atuty, których być może pana poprzednicy nawet nie mieli, nawet ich nie rozumieli i nie analizowali. Chciałbym prosić o wsparcie w takim działaniu i w takim temacie. To z mojej strony wszystko. Dziękuję. Będę wdzięczny za odpowiedź.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście tak, jak pan, panie ministrze, wspomniał, że jeśli spada udział podatków w PKB, to nie jest to powodem do wstydu. Faktycznie tak jest, ale jeśli to jest zaplanowany spadek, to znaczy, jeśli stawki podatkowe spadają. Natomiast jeśli nie planuje się tego spadku, a w wykonaniu następuje dramatyczny spadek, to trzeba się już nad tym zastanowić i to nie jest już takim zjawiskiem zaszczepnym. Myślę, że tutaj ten podatek VAT był takim znakomitym przykładem. Ja, zabierając głos, chciałem zapytać o to, kiedy wejdzie właśnie system e-Podatki i kiedy ten system obejmie VAT, bo to rzeczywiście byłaby szansa na takie krzyżowe kontrole tego podatku VAT, nie czekanie, nie bieganie, nie szukanie pojedynczych wyłudzeń. Ze smutkiem dowiedziałem się, że dopiero w 2016 r. A więc do tego czasu należy się spodziewać, że to wykonanie podatku VAT w stosunku do PKB nie będzie rosło.

Chciałem jeszcze zadać pytanie dotyczące podatku VAT, bo była próba w ubiegłym roku takiego ratowania sytuacji poprzez wprowadzenie odwróconego podatku VAT.

Kiedy prowadzę rozmowy z przedsiębiorcami, niektórzy wręcz twierdzą, że to będzie jeszcze pogłębiać ubytek VAT z tego tytułu. Wiem, że to jest bardzo krótki okres funkcjonowania i może trudno jeszcze ocenić skuteczność, ale czy skutek wprowadzenia odwrotnego podatku VAT nie jest odwrotny do spodziewanego, to znaczy, nie zwiększa jeszcze tych wyłudzeń, tej „dziury vatowskiej”? To jest jak gdyby jedna rzecz.

Też cieszy, że stwierdził pan, że deklarowanie daty wejścia do strefy euro jest rzeczą nieodpowiedzialną. Zgadza się, bo lepiej nie deklarować – zawsze tak uważaliśmy. Przykro tylko, że pan premier Donald Tusk, deklarując wejście do strefy euro w roku 2011, zachował się nieodpowiedzialnie, ale rozumiemy, wówczas miał słabszego doradcę albo doradców w ogóle nie słuchał.

Natomiast chciałem zapytać o jeszcze jedną rzecz. To, że środki finansowe przejęte z OFE obniżyły dług publiczny, jest oczywiste, ale to nie znaczy, że one w sposób automatyczny w takiej skali zmniejszają deficyt, ale w znacznej, bo jednak koszty obsługi długu maleją. Czy w związku z tym nastąpi korekta wieloletniego planu finansowego, który przewidywał na następne lata deficyt w wysokości ponad 50.000.000 tys. zł? To, co pan wspomniał, ta korekta powinna jednak nastąpić. A może już nastąpiła, bo my tak na bieżąco z wieloletnim planem finansowym się nie zapoznajemy?

I kolejne pytanie. Odpowiedź na pytanie o progi ostrożnościowe już padła, ale czy myśli się o zmianie art. 243 ustawy o finansach publicznych w kontekście samorządów, dlatego, że tutaj jest dość nierówne traktowanie jeśli chodzi o zadłużenie samorządów i sektora państwowego, bo tutaj są tylko ograniczenia relacji długu publicznego do PKB, a w przypadku samorządów – ograniczenia w stosunku do jednorocznych dochodów. Jest to więc zupełnie nieproporcjonalna rzecz. I teraz, w kontekście środków unijnych nowej perspektywy, wiele samorządów stoi jak gdyby przed barierą w postaci braku możliwości pozyskania środków na udział własny. Czy tu będzie propozycja korekty tego artykułu?

Czy równocześnie myśli się o korekcie janosikowego, bo, nie oszukujemy się, Sejm tutaj do porozumienia pewnie nie dojdzie, bo posłowie są z bardzo różnych regionów – jedni chcieliby, żeby janosikowe było mniejsze, a drudzy akurat odwrotnie, bo korzystający chcieliby większe. Czy będzie taka rządowa propozycja w sprawie janosikowego, która byłaby, mam nadzieję, taką obiektywną propozycją nienacechowaną interesami regionalnymi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Masłowska ma głos.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Panie ministrze, po pierwsze, co pan sądzi o pomysle likwidacji tak zwanego bankowego tytułu egzekucyjnego? Czy nie ma pan wrażenia, że utrzymywanie bankowego tytułu egzekucyjnego w Polsce, która jest tutaj takim niechlubnym przypadkiem w grupie bardzo nielicznych krajów, w których taka instytucja istnieje, stoi w sprzeczności ze społeczną etyką biznesu? Czy pan ma ten temat zdanie?

I teraz następną sprawą. Był pan pracownikiem banku nie tak dawno temu, był pan głównym ekonomistą. O ile wiem, w Ministerstwie Finansów też jest stanowisko głównego ekonomisty ministerstwa. Proszę mi powiedzieć, na czym polega różnica jeżeli chodzi o cel pracy na jednym i drugim stanowisku? Czy, na przykład, na rok 2014 określone są zadania dla głównego ekonomisty Ministerstwa Finansów? Jakże to są zadania? Kto to ustala?

I może takie pytanie nietypowe. Czy w tym banku, w którym był pan głównym ekonomistą, pracownicy banku mieli możliwość swobodnego wypowiedzania się w różnych sprawach – na przykład, zniesienia limitów inwestycyjnych dla OFE – w Internecie, radiu i tak dalej? To jest taki temat makroekonomiczny. Czy musieli takie kwestie ustalać wcześniej z kimś? Czy musieli mieć zgodę na wypowiedzanie takich opinii?

Następna sprawa. Ministerstwo Finansów ma między innymi pewne uprawnienia w stosunku do Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomo, że szefem Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego jest obecnie przedstawiciel Ministerstwa Finansów. W trakcie swojej wieloletniej pracy poselskiej wielokrotnie postulowałam, aby przy Banku Gospodarstwa Krajowego utworzyć towarzystwo funduszy inwestycyjnych zarzą-

dzające funduszem inwestycyjnym, który oszczędności klientów lokowałby w akcje, papiery dłużne firm z przewagą kapitału polskiego oraz z dużym udziałem eksportu w sprzedaży. Uważam, że jest to jeden ze sposobów na realne wsparcie polskiego eksportu. To jest oczywiście z korzyścią dla gospodarki. Jest to również formą patriotyzmu gospodarczego. Czy pan słyszał o takiej koncepcji i co pan o tym sądzi? Czy, pana zdaniem, warto po prostu nad tym popracować i zastanowić się nad tym?

W rozporządzeniu ministra finansów z 24 stycznia tego roku wskazano, że do zadań wiceministra finansów, pana Wojciecha Kowalczyka, należy nadzór nad dokonywaniem interwencji walutowych. Zakładam, że aby tego typu interwencji dokonywać, trzeba dokonywać prognozy, przeprowadzać prognozę sytuacji na rynku walutowym. I chciałabym pana zapytać – nie będę ukrywać, że w kontekście pana dotychczasowego doświadczenia – czy, pana zdaniem, jest tutaj istotna przydatność analizy technicznej w prognozowaniu sytuacji na rynku walutowym? Co pan o tym sądzi?

I mam jeszcze takie ostatnie pytanie. Przedstawiciel ministra finansów zasiada w Komisji Nadzoru Finansowego, która wydaje różne rekomendacje. Chciałabym pana zapytać, czy, pana zdaniem, byłoby wskazane, aby KNF wydała odrębną rekomendację dotyczącą zasad tworzenia i treści kodeksów etycznych instytucji finansowych? Czy pana przedstawiciel taką propozycję może zgłosić? Pewne przykłady dobrych doświadczeń w tym zakresie mamy. Wystarczy z nich skorzystać – nie będę o nich tutaj szerzej mówić. Uważam jednak, że takie skonstruowanie kodeksów etycznych byłoby ogromnym umocnieniem i zobowiązaniem pracowników instytucji finansowych. Co pan sądzi o tej propozycji? Uważam, że jako osoba młoda i pełna chęci rzetelnej pracy, dynamizmu zechce pan pochylić się także nad tego typu propozycjami.

Mam jeszcze jedną kwestię do poruszenia, która mimo ogromnego wysiłku dokonanego podczas prac sejmowych przez posłów, niestety, odbija się grochem o ścianę, a z której wynikają oszczędności dla budżetu państwa, a także dla obywateli. Chodzi mianowicie o sprawę dotyczącą kredytów tak zwanego starego portfela. Być może nie jest panu dokładnie znany ten problem, ale wskażę tylko takie dane. Bank, który udzielił kredytów tak zwanego starego portfela w wysokości 5.500.000 tys. zł, w formie zwrotu kredytu oraz odsetek otrzymał już 25.000.000 tys. zł i 7.000.000 tys. zł od kredytobiorców, a nadal oczekuje dalszych kwot. Czy sądzi pan, że tego typu marża... Zresztą dokonuje się to wbrew przepisom Prawa bankowego. Nie jest to jakiś mój wymysł, jakaś iluzja, tylko po prostu dokładnie przeanalizowany problem. Mamy na to dokumentację. W świetle tego złożone zostały propozycje rozwiązań ustawowych, które dałyby korzyści budżetowi i uwolniły obywateli od tego haraczku, lichwy na skalę międzynarodową nieznaną. Czy pan minister zechciałby zainteresować się tą sprawą ze względu chociażby na korzyści budżetowe? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

A nawiasem mówiąc, projekt ustawy, który wychodzi naprzeciw rozwiązaniu problemu, leży gdzieś w Komisji, ponieważ posłowie także Komisji finansów nie wyrażali ochoty zajęcia się głębiej tą sprawą mimo, że w prostej formie na dwóch kartkach wyliczamy, jak jest obecnie, a jak będzie po zmianie ustawy, jakie będą korzyści budżetowe. Myślę więc, że pan minister, jako zainteresowany zmniejszeniem deficytu budżetowego, zechciałby zainteresować się tą sprawą bliżej. Służymy argumentami i dokumentami.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Udzielam głosu panu ministrowi z uprzejmą prośbą o odpowiedź.

Minister finansów Mateusz Szczurek:

Dziękuję bardzo. Trochę boję się wspomnieć, wymienić słowo „Lasy”, bo to zaraz otwórz cały szereg nowych pytań i wydaje mi się, że to już wystarczająco zostało omówione. Danina nałożona na Lasy nie jest podatkiem obrotowym. Nałożona została w takiej formie i ma spełniać rolę i pełnić funkcję odpowiednika dywidendy. I tak ją też traktujemy.

Pod tym względem przywraca ona równość traktowania podmiotów i innych firm, które dywidendy do Skarbu Państwa płacą.

Jeżeli chodzi o to, o czym wspomniał przewodniczący Janczyk na temat metod omijania opodatkowania, kreatywnej księgowości w różnego rodzaju firmach, również z udziałem kapitału zagranicznego, to przypominę, że nowelizacja Ordynacji podatkowej, która jest już w zaawansowanym stadium prac rządowych i niedługo trafi do państwa, zawiera klauzulę obejścia prawa, która ma na celu również przeciwdziałanie tego rodzaju działaniom. Ustawa o... Również inne rozwiązania dotyczące CFC będą adresowały w tych kwestiach problemy, które zostały wymienione.

Jeżeli chodzi o prognozę długu, możliwości użycia środków unijnych przez samorządy do 2020 r. i w ogóle przez państwo do tego czasu, to chyba troszkę... Bardzo dziękuję za to zaufanie i tak daleki horyzont w tej kwestii. Nowa perspektywa rzeczywistości nakłada na politykę finansów publicznych znaczące obowiązki pod tym względem, dlatego nie możemy dopuścić do nadmiernego wzrostu wydatków, bo w budżecie wśród dochodów musi się znaleźć miejsce również na współfinansowanie. Dlatego została przyjęta ostrożnościowa reguła wydatkowa, która nie pozwoli na nadmierny wzrost wydatków w czasach lepszej koniunktury, zostawiając więcej miejsca na inwestycje publiczne współfinansowane również ze środków publicznych w tych czasach gorszych. Przypominę zresztą, że wyłączone są z tej reguły inwestycje i wydatki współfinansowane ze środków unijnych.

Kredyty konsumpcyjne, koszt kapitału i działanie sektora bankowego. Polityką rządu jest regulowanie i administracyjne ograniczanie wolności gospodarczej tylko tam, gdzie to jest absolutnie konieczne. Takich przykładów w gospodarce jest oczywiście sporo. Są miejsca, gdzie, moim zdaniem, na prywatyzację nie ma miejsca i Lasy Państwowe są jednym z tych miejsc. Tam, gdzie są efekty zewnętrzne, których przedsiębiorca czy gospodarstwo domowe nie będzie uwzględniać w swoich decyzjach biznesowych i ekonomicznych, jest pewnie miejsce na interwencję państwa po to, żeby to, co się decyduje, te transakcje, które są zawierane, żeby uwzględniały również społeczne efekty działań. Asymetria informacji jest drugim tego rodzaju przykładem. Sądzę więc, że kwestie kredytów konsumpcyjnych po ograniczeniach, które już zostały poczynione, nie jest taką dziedziną. Konkurencja na rynku bankowym istnieje, a jeśli nie istnieje, to jest miejsce dla Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Akurat rynek kredytów jest na tyle jasny i przejrzysty, że miejsca na regulację jest tutaj znacznie mniej. Przypominę, że jakość kredytów konsumpcyjnych, ich ryzyko niespłacania, ryzyko ze strony banków, jest znacznie znacznie wyższe niż, na przykład, kredytów hipotecznych, które są oprocentowane niżej. Krótko mówiąc, to, jakie są odsetki od tych kredytów, nie jest bez powodów.

2016 r. VAT, e-Podatki. Myślę, że tutaj też jest odniesienie być może do elektronicznej rejestracji faktur i jakichś super kas fiskalnych, które by na żywo raportowały, jaka transakcja została zrealizowana. Przyznam, że tak czysto technicznie byłoby to bardzo wygodne z punktu widzenia Ministerstwa Finansów, żeby tak było, ale przypominę, jak wielkim problemem są kasy fiskalne takie, jakie są, i ich wprowadzanie w różnych miejscach obrotu gospodarczego. W przypadku kas fiskalnych połączonych *online* z systemem podatkowym problem pewnie będzie jeszcze większy. Ktoś będzie musiał za to zapłacić. Państwo? Tego rodzaju pomysły, na przykład, na Węgrzech były skuteczniejsze. O ile wiem, ten proces też bardzo się przedłużał. Techniczne wyzwania z tym związane były wcale nie takie łatwe do pokonania. Pomysł, przyznam, jest bardzo kuszący dla każdego ministra finansów, ale jednocześnie wyzwania i koszty tego rodzaju systemu są bardzo bardzo znaczne.

Próby ratowania szczelności systemu podatkowego przez odwrócony VAT. Jeden przykład, który mogę podać, to jest sektor stalowy i czterdziestopięcioprocentowy wzrost obrotów ujawnionych po wprowadzeniu tych przepisów, więc jest tutaj zmiana na korzyść, a nie na niekorzyść. Jediną instytucją, która się specjalnie chyba nie cieszy, jest jedna huta poza granicami Polski, która w rezultacie zbankrutowała. I pod tym względem efekty akurat w tej dziedzinie były dość widoczne.

Wieloletni plan finansowy. Pod koniec kwietnia opublikowana zostanie aktualizacja programu konwergencji, w której te plany będą opublikowane i dostępne również dla obecnych tutaj posłów.

Limity zadłużenia, janosikowe. W tej chwili w fazie wewnątrzresortowych uzgodnień w Ministerstwie Finansów jest zmiana systemu finansowego oraz zmiana janosikowego dla samorządów. Niedługo te propozycje zostaną upublicznione. Przyznaję oczywiście, że to wcale nie jest temat łatwy, i wcale nie wątpię, że kiedy ta ustawa trafi do Sejmu, a trafi w tym roku, nie będzie łatwiej niż przy dotychczasowych próbach. Rząd jednak zobowiązał się do przedstawienia takiej propozycji i robi to w tym roku.

Pani poseł Masłowska, bankowy tytuł egzekucyjny. Proszę zwrócić uwagę, że dzięki temu, że on istnieje, koszty kredytów dla tych, którzy te kredyty chcą spłacać, są odpowiednio niższe. To jest druga strona medalu związana z jego istnieniem. Nie ma w tej chwili planów, żeby go usunąć. Gdyby tak miało być, musielibyśmy mieć do czynienia ze znaczną poprawą efektywności działania całego systemu sprawiedliwości.

Główny ekonomista Ministerstwa Finansów ma znacznie większe i szersze obowiązki niż główny ekonomista jakiegokolwiek banku. Jest to zupełnie inna funkcja. Listę zadań przesłaliśmy na piśmie. Myślę, że tak będzie znacznie łatwiej, bo ta lista jest naprawdę długa. Wymieniła pani wśród kolejnych pytań, na przykład, rolę przedstawiciela Ministerstwa Finansów w KNF. Główny ekonomista Ministerstwa Finansów jest takim przedstawicielem. Rada BFG to jest kolejny przykład. Obecnie jest w Brukseli, gdzie jest na posiedzeniu EFC. W dniu jutrzejszym będzie omawiał kwestie techniczne z Komisją Europejską dotyczące szacunków produktu potencjalnego dla Polski i szacunków deficytu strukturalnego. To jest to, co robi w tej chwili, jeżeli pani o to pyta.

Nie do końca rozumiem pytanie, co wolno, a czego nie wolno ekonomistom czy przedstawicielom banków. Myślę, że to zależy od banku po prostu. Nie wiem, pewnie w różnych instytucjach to różnie wygląda, jakie są uprawnienia, jeżeli chodzi o wypowiadanie się publicznie. Tam, gdzie ja pracowałem, była lista osób, które miały prawo się wypowiadać, i kiedy się wypowiadałem, nigdy nie wchodziłem czy nie wypowiadałem się na tematy, co do których nie miałem kompetencji.

BGK oraz fundusz inwestycyjny, który inwestuje w polskie przedsiębiorstwa eksportowe w szczególności. Ja bym tutaj chciał jedną uwagę ogólną wnieść przy tej okazji. Mianowicie przestrzegałbym przed fetyszyzowaniem eksportu w ogóle. Dla mnie nie jest wcale jasne, dlaczego eksport ma być lepszy niż wypychanie importu na rynku krajowym i dlaczego to jest coś specjalnego. Żyjemy w takim świecie, że firma, która jest w stanie konkurować w Polsce, jest równie dobra jak taka, która jakoś znacząco eksportuje. Czasy, w których walka o każdego dolara i dewizy jest taka kluczowa, na szczęście minęły, chociaż przyznaję, że kwestia bilansu zewnętrznego jest ciągle istotna, ale o ten można również walczyć, konkurując w Polsce, dlatego jakieś wyszczególnianie czy promowanie szczególne eksportu nie wydaje mi się właściwe. Jak wiadomo, Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi coraz szerszą działalność finansującą polskie przedsiębiorstwa, dostarczając finansowania w różnych formach. Także dzisiaj minister Kowalczyk przedstawia nowy program dotyczący współfinansowania samorządów przez BGK. Tych metod jest całkiem sporo. Przyznam, że tego sposobu, o którym pani poseł wspomniała, nie rozważaliśmy.

Rozporządzenie w sprawie interwencji walutowych. Zdziwiłbym się, gdyby to rzeczywiście tak było wymienione, ale minister Kowalczyk jest odpowiedzialny za zarządzanie płynnością, jest odpowiedzialny także za zarządzanie płynnością i ryzykiem walutowym. To on podejmuje decyzje, czyli jest władny, żeby sprzedawać i kupować waluty na rynku. To jest Skarb Państwa, który ma obowiązki, ma zobowiązania walutowe, ma też wpływy walutowe, i tymi walutami trzeba zarządzać. Przypomnę, że od wielu już lat tego rodzaju transakcje są dokonywane, często również na rynku, najczęściej przez BGK.

KNF i kodeks etyczny instytucji finansowych. Temat jest mi chyba bardziej znany niż pani poseł mogłaby przypuszczać, dlatego, że dawno dawno temu uczestniczyłem od innej strony w pracach nad tego rodzaju kodeksem jako ekonomista sektora prywatnego. Nie wiem, co się dzieje z nim w tej chwili, ale odniosłem wrażenie, że te prace były

bliskie ukończenia lat temu pięć przynajmniej. Tak że pomysł jest dobry, ale myślę, że on jest bliższy realizacji, albo już jest zrealizowany, o ile wiem.

Kredyty starego portfela. Tego tematu nie znam, chętnie się zapoznam.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. W sprawie tego starego portfela ustaliłem, bo pani poseł mówiła, że ustawa leży gdzieś w Komisji, że ona oczywiście nie leży w Komisji, bo ona była procedowana na podkomisji Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury. Sprawozdanie podkomisji było negatywne. To negatywne sprawozdanie zostało przyjęte przez połączone Komisje. W takim stanie przekazaliśmy sprawę do Prezydium Sejmu i tam sprawa leży.

Następnym mówcą jest pan poseł Ożóg. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Ożóg (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, na wstępie takie pytanie, na które nie musi pan odpowiadać. Czy nie jest panu przykro, że tak mało ma pan tutaj posłów z zaplecza politycznego, natomiast, jak pan widzi, na opozycję zawsze może pan liczyć – jesteśmy z panem? Na to pytanie nie musi mi pan odpowiadać. ... Warto na Komisji Finansów potrafić dobrze przeliczyć.

Panie ministrze, ja może nieco więcej o sektorze samorządu terytorialnego, o finansach tego samorządu, tego sektora. W 2012 r. w dyspozycji sektora samorządowego było prawie 63%, chyba dokładnie 62,7% finansów publicznych. Co się stało? Na przestrzeni lat spadają wydatki majątkowe. Na przykład, w 2010 r. było to ponad 43.000.000 tys. zł w tym sektorze, w 2011 r. było to o około 1.000.000 tys. zł mniej, natomiast w 2012 r. to było już około 35.000.000 tys. zł wydatków majątkowych. Rosło natomiast w takim tempie zastraszającym zadłużenie sektora samorządowego, bo jeśli w 2007 r. było to 24.500.000 tys. zł, to na koniec 2012 r. było to już ponad 70.000.000 tys. zł. Wspomniano tutaj o regule wydatkowej, o sławetnym art. 243 ustawy o finansach publicznych. Według słów pani minister, pani wicepremier, na nową perspektywę samorządy muszą dysponować kwotą około 65.000.000 tys. zł udziału własnego. Panie ministrze, czy samorządy będzie stać na zgromadzenie takiego udziału własnego? To jest pierwsze pytanie.

Wspomniał pan tu o systemie janosikowym, natomiast dzisiaj po ponad półtora roku wznowiła pracę podkomisja nadzwyczajna, która ma zająć się modernizacją systemu wyrównawczego, czyli mówmy tu konkretnie, chodzi o subwencję regionalną, subwencję równoważącą, rezerwę subwencji ogólnej i, uwaga, rezerwę subwencji drogowej. Kuriozum, bo subwencja drogowa została zlikwidowana w nowej ustawie obowiązującej od 2004 r. Czyli rezerwa subwencji drogowej pozostała, natomiast subwencji drogowej, panie ministrze, nie ma. Panie ministrze, ktoś wymyślił, że można wprowadzić system finansów samorządu terytorialnego, system wyrównawczy, istne *perpetuum mobile*. Tymaczy się nam bowiem, że znacząco zyskają samorządy, które są płatnikami tego janosikowego – będą mniej płacić, natomiast nie utracą samorządy, które są beneficjentem tego systemu wyrównawczego. Jest to coś nieprawdopodobnego. Słyszałem o różnych cudach, o obietnicach różnych cudów, natomiast w to naprawdę ja, panie ministrze, nie wierzę i prosiłbym, żeby pan, jeżeli pan może, wypowiedział się na ten temat.

Panie ministrze, w pracach tej podkomisji nadzwyczajnej brali udział przedstawiciele korporacji samorządowej: Związek Gmin Wiejskich, Związek Powiatów Polskich, Związek Miast Polskich. Był również pan marszałek Struzik i jego skarbnik oraz starostowie, natomiast Ministerstwo Finansów było reprezentowane przez panią dyrektor departamentu. Nie było żadnego pańskiego zastępcy. To jest normalne, że pan nie musi przychodzić na takie spotkania, natomiast to, że zastępca powinien przyjść i brać udział w takim posiedzeniu podkomisji, przynajmniej na początku jej prac, każdemu na tej sali wydaje się i wydawało się rzeczą oczywistą.

Panie ministrze, czy jest sens – jest pan fachowcem w tej branży – próbować manipulować przy samym systemie wyrównawczym, próbować manipulować przy elemencie całości, przy elemencie w sumie niezbyt istotnym dla całości ustawy, elemencie systemu wyrównawczego? Poprzednia ustawa weszła w życie 1 stycznia 2004 r. Było porozumie-

nie między stroną samorządową a rządową przy pracach, które trwały ponad rok. Jest na tej sali przynajmniej nas dwóch, którzy ze strony samorządowej brali udział w tych trudnych pracach, trudnych uzgodnieniach. Czy nie jest czas, panie ministrze, aby po 10 latach obowiązywania tej ustawy usiąść i rzetelnie i uczciwie opracować nową ustawę dlatego, że realia zmieniły się całkowicie? Polska jest w Unii Europejskiej. Uwarunkowania gospodarcze, społeczne, polityczne, ustrój samorządów poszczególnych rodzajów zmienił się. Czy nie lepiej byłoby dla każdej ze stron, żeby usiąść i opracować nową ustawę?

Wróć jeszcze do tego systemu wyrównawczego. Są potężne dysproporcje pomiędzy rozwojem poszczególnych regionów i wskaźniki, które podał GUS w ostatnich dniach, muszą chyba skłaniać do wyciągnięcia wniosków z tego, co się dzieje jeśli chodzi o rozwój w poszczególnych regionach. Produkt krajowy brutto na mieszkańca, na przykład, Mazowsza to jest 165% średniej krajowej, a gdyby próbować pokazywać różnicę między produktem krajowym na mieszkańca wytworzonym na Mazowszu w poszczególnych powiatach, to te różnice byłyby kolosalne. Dodam, produkt krajowy województwa, którego jestem reprezentantem, chodzi mi o Podkarpacie, jest prawie że o 100% niższy, bo jest to 67% średniej krajowej. System wyrównawczy musi istnieć. Nie da się go wyeliminować. Nie znam krajów Unii Europejskiej, w których tego systemu wyrównawczego nie ma. To natomiast, co się próbuje robić teraz z tym systemem wyrównawczym, budzi niepokój przede wszystkim samorządów.

Panie ministrze, na koniec jeszcze jedno pytanie. W budżecie państwa są 82 rezerwy na łączną kwotę około 23.000.000 tys. zł. Czy nie uważa pan, że to jest zdecydowanie za dużo? Szczególnie strona samorządowa z ogromną podejrzliwością patrzy na te rezerwy.

Panie ministrze, bardzo proszę o próbę odpowiedzi na te pytania, pominąwszy to pierwsze pytanie. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Kolejnym mówcą jest pan poseł Romanek. Ale bardzo proszę o zwięzłe pytania, bo pan minister... po prostu będziemy musieli już kończyć nasze posiedzenie. Pan poseł Romanek.

Poseł Andrzej Romanek (SP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, otóż, wszyscy jesteśmy zmęczeni – ja to rozumiem, ale ja w innym aspekcie, w innej kwestii. Otóż, panie ministrze, debata na temat 11 miesięcy tego roku oczywiście jest ważna, ale przecież uchwalono budżet i znamy pewne założenia. Pytania, które padły, były niezwykle istotne, niezwykle ważne, ale mi chodzi o inną rzecz. Pan dla nas ciągle jest finansową *tabula rasa* – my niewiele wiemy o ministrze finansów, a to jest niezwykle ważne. Ja bym chciał, żeby pan był finansowym wizjonerem, takim drugim Władysławem Grabskim – życzylibym tego nie tylko panu, bo to jest interes nie tylko pana, ale interes tego narodu, w tym również mój – a nie takim finansowym technokratą. I właśnie o takie ogólne rzeczy chciałbym pana zapytać. Będę mówił krótko, panie przewodniczący.

Cały czas mamy deficyt. Cały czas. Czy pan myśli, że jeżeli on się obniży z 47.000.000 tys. zł do 46.000.000 tys. zł, to będzie sukces, że jeżeli obsługa długu zmniejszy się o 200.000 tys. zł, to będzie sukces? Nie. To są ważne rzeczy, ale jakim też kosztem okupione, bo to jest inna sprawa, wracając do poprzednika, bo z poprzednim panem ministrem byłem w permanentnym sporze. I teraz chciałem zapytać, co pan robi, żeby odbudować bazę podatkową, żeby Polacy mieli pracę? Ponad 13% rejestrowanego bezrobocia, a na południu prawie 20%. Co pan robi, żeby Polacy wrócili z zagranicy? Przecież nie kto inny, jak pan premier Donald Tusk tam jeździł i mówił: „wracajcie”, albo mówił: „zrobię wszystko, abyście tu wrócili”, a co oni zrobili? Obiecanki cacanki. To są wyzwania, przed którymi stajemy. Pan staje przed tymi wyzwaniami. To są ważne rzeczy. Jak będzie pan wydatkował – co prawda, to nie jest w pana gestii, ale od pana to zależy – Fundusz Pracy? Co pan robi w tej materii, a żeby... Ja nie twierdzę, że te rozwiązania dotyczące aktywizacji bezrobotnych, które są zaproponowane, to są dobre rozwiązania, ale chodzi o efektywne wydatkowanie tych środków, żeby to bezrobocie zmniejszyć. To są rzeczy,

przed którymi wszyscy: pan, ale my też, stajemy. Czy pan ze swoimi przekonaniem, ze swoją wizją, ze swoją kompetencją, bo my pana jeszcze nie znamy, jest w stanie dokonać sanacji polskich finansów? Czy jest pan w stanie to zrobić? Czy może pan powiedzieć: „tak, mam plan, żeby polskie finanse uzdrowić”, bo o tym chcemy tu dzisiaj rozmawiać, nie o krokach. Tu trzeba miłych kroków, ale dobrych miłych kroków, bo jak przyglądałem się posunięciom poprzedniego ministra, to ja panu powiem – naprawdę, nie potrzeba być wyjątkowym intelektualistą, żeby zabierać, a taka była, niestety, intencja: podwyższanie podatków, drenaż Funduszu Rezerwy Demograficznej, a końcu OFE, jak panu zauważył, ponad 130.000.000 tys. zł. Wie pan, to naprawdę nie trzeba być finansowym specjalistą. To naprawdę nie trzeba być finansowym specjalistą.

I jeszcze jedna rzecz, proszę pana. Przecież pan wie, co się dzisiaj dzieje w Europejskim Banku Centralnym – była kwestia euro – przecież pan wie, co robi Rezerwa. Przecież efektem zlikwidowania, wydaje się, gigantycznego zadłużenia państw w Europie będzie gigantyczna inflacja – wtedy nie będziemy mieli problemów przy takim dalszym drukowaniu tych pieniędzy. A zatem, chciałbym, żeby pan mi na te pytania, jeżeli będzie pan tak uprzejmy, odpowiedział – czy pan, w rzeczy samej będąc ministrem finansów, podejmując się tej funkcji, będzie takim drugim Władysławem Grabskim polskich finansów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Rafalska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Aż boję się zadać pytanie, bo ja, niestety, panie pośle, o te kroczki będę pytała. Może nie tak górnolotnie, więc przepraszam.

Poseł Andrzej Romanek (SP):

Pytanie jest poważne absolutnie, proszę mnie nie...

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Dobrze. Panie ministrze, mówiąc o tej niskiej inflacji, powiedział pan, że, uprzedzając jakby pytanie o waloryzację rent i emerytur, powie pan, z czego to wynikało, i chyba w 2013 r. jakby te oszczędności, albo ta różnica między szacunkiem, prognozą a rzeczywistą waloryzacją to jest chyba 600.000 tys. zł czy 500.000 tys. zł. Ale ja mam pytanie jakby o politykę całościową, bo w zasadzie cały czas jest takie dążenie do zmniejszenia transferu z budżetu na wypłatę emerytur i wszystkie dotychczasowe ruchy jakby też powodują, że niestety te świadczenia są coraz niższe. Jak pan w takim razie ocenia ten zamiar, żeby emerytury były waloryzowane tym wskaźnikiem inflacji, o którym wiemy, że on jest bardzo niski, dla części emerytów bez udziału w tym dwudziestoprocentowym wzroście wynagrodzenia, co najmniej, bo tak jest robiona waloryzacja, natomiast dla tych emerytów o niższych rentach i emeryturach z udziałem we wzroście wynagrodzenia? Czy nie doprowadzi to do takiej sytuacji, że wysokość waloryzacji będzie tak niska, parozłotowa, że wrócimy do tego, co kiedyś było, że koszty tych powiadomień i tych decyzji będą tak duże, że będą porównywane do tego wzrostu waloryzacji? To jest kompletnie jakiś chyba błędny kierunek.

I drugie już krótkie pytanie. W związku z tym, panie ministrze, że Najwyższa Izba Kontroli rozpoczęła kontrolę ZUS i mówi o tym prezes Kwiatkowski, że sprawdzimy, czy transfer z OFE do ZUS nie wpłynie na sprawność wypłat rent i emerytur, proszę powiedzieć, panie ministrze, kto ma się bać: emeryci i renciści o swoje emerytury, ZUS czy Ministerstwo Finansów albo minister pracy, który będzie też sprawdzany? Jednak taki sygnał poszedł. Jeżeli emeryci też słyszą, że będzie badana zdolność do wypłaty, to mają jakby podstawy do tego, żeby zastanawiać się, czy w terminie dostaną swoje świadczenia.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jako ostatnia na liście mówców pani przewodnicząca Skowrońska.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Myszę, że jak na pierwsze spotkanie zadam niewiele pytań, bo i tak szereg pytań padło i w momencie, kiedy pan poseł Ożóg zadawał pytanie, na sali posłów Platformy Obywatelskiej było więcej. Proszę więc o tym wiedzieć. W tym momencie trzeba było przeliczyć.

Chcę powiedzieć, że... Chciałabym zapytać o dwie rzeczy, w tym o jedną zapowiedaną przez resort pana poprzednika sprawę, która jest ważna dla obywateli z punktu widzenia ochrony przed nieuczciwymi pożyczkodawcami. W jakim więc zakresie zapowiedana regulacja obejmie podmioty, które nie są podmiotami nadzorowanymi przez Komisję Nadzoru Finansowego, a są pożyczkodawcami. Chodzi o to, żeby przygotować rozwiązania, które by umożliwiły realizację nadzoru albo jakkolwiek inną formułę, w której one mogłyby być kontrolowane, nadzorowane dla sprawności funkcjonowania, to, po pierwsze, ale i dla bezpieczeństwa obywateli.

I drugie, w kontekście mechanizmów umożliwiających wykorzystanie środków europejskich przez samorządy. Wielokrotnie o to prosiłam. Czy możliwe jest na podstawie przekazywanych resortowi sprawozdań przygotowanie mapy samorządów, które mogą..., żebyśmy wiedzieli, jaka jest możliwość absorpcji środków unijnych z uwzględnieniem globalnej kwoty i udziału środków, jakimi powinny dysponować samorządy, żeby zaabsorbować środki, które są przeznaczane na cele inwestycyjne.

W kontekście... Na posiedzeniach Komisji wielokrotnie prowadziliśmy taką dyskusję dotyczącą, między innymi, mechanizmu wyrównawczego z subwencjami dla samorządów, o czym dzisiaj mówił pan poseł Ożóg. Kiedyś, w przeszłości, udało się samorządom... I ja boleję, że wielokrotnie prosiliśmy państwa samorządowców, i tutaj znacznie trudniej jest znaleźć jakiś konsensus i porozumienie na obecnym etapie pomiędzy samorządami w zakresie mechanizmu subwencji i jak powinien on wyglądać. Chciałabym zatem, jeżeli pan minister podejmie taką pracę, życzyć panu ministrowi sukcesu, bo dzisiaj samorządy bardzo mocno się usztywniły i samorządy nie chcą rozmawiać o jakimkolwiek mechanizmie korygującym bądź o nowej regule związanej z mechanizmami tak zwanego janosikowego. To po stronie samorządów nie ma chęci rozmawiania i dzisiaj ten problem został przerzucony na parlament w całości, bo w sytuacji, kiedy mówimy, że stary mechanizm nie jest już adekwatny bądź pojawiły się inne czynniki i okoliczności, to w tym przypadku po stronie samorządów nie ma niestety próby porozumienia się, albo są tak rozbieżne, powiedziałabym, interesy, a ich reprezentanci nie próbują znaleźć konsensusu. Wydaje się tymczasem, że to po stronie samorządów należałoby spróbować przygotować takie rozwiązanie, powtarzam, przygotować i konsultować takie rozwiązanie. Panie posle Ożóg, bo widzę pana zdenerwowanie...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Ale proszę się nie wdawać w dyskusję z salą.

Posel Krystyna Skowrońska (PO):

Nie, nie wdaję się w dyskusję, panie przewodniczący. Dwa elementy tworzenia ustawy. Jeden to przedłożenie rządowe, drugi to próba porozumienia się ze środowiskiem i podjęcia określonej inicjatywy. Przy trudnych sprawach i sprawach, które są związane z samorządami, konsensus jest oczekiwany i pewnie łatwiej byłoby taki projekt napisać i osiągnąć efekt ostateczny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę, ma pan głos.

Minister finansów Mateusz Szczurek:

Dziękuję bardzo. Dziękuję również za aktywny udział posłów opozycji.

Samorząd. Pan poseł był łaskaw odnosić się do projektu, który nie jest projektem rządowym. Jeżeli chodzi o moją obecność czy nieobecność lub moich zastępców na posiedzeniach, to, owszem, regulamin wymaga teź na posiedzeniach Komisji, ale niekoniecznie podkomisji. Stąd też tak właśnie było ostatnio.

Pełna zgoda, że mechanizm, w którym nikt nie traci, a niektórzy zyskują na nowym rozwiązaniu w porównaniu do poprzedniego, jest niewyobrażalny. Tak być nie może i stąd też nie ma co, moim zdaniem, dyskutować nad tego rodzaju hipotezami. I jeżeli

propozycja wyjdzie z naszej strony, będzie musiała oznaczać albo mniejsze wpływy dla tych, którzy wcześniej dostawali od tych, którzy płacili, albo też będzie musiała znaleźć inne źródło finansowania dla całego systemu. Inaczej być po prostu nie może. Ale znów, nie chciałbym się odnosić do tego, co było w dyskutowanym projekcie poselskim, bo to nie jest jakby nasza rola. Nasz projekt będzie inny i tyle. Jest zgoda, że trzeba przygotować nową ustawę w miejsce tej, która obowiązuje od 2004 r.

Pan poseł Romanek. Różnice pomiędzy niektórymi okresami w dwudziestolecu a obecnym jest taka, że nie mamy na szczęście do czynienia z koniecznością stabilizacji finansowej i tym samym nie mamy hiperinflacji, poza paroma miesiącami na przełomie 1989 i 1990 r., a przeciwnie, jesteśmy w kraju, który jest stabilny gospodarczo i rosnący najszybciej w Europie. To prawda, mamy do czynienia z deficytem finansów publicznych i to od wielu, wielu lat, ale jeżeli oczekuje pan poseł czy ktokolwiek, że ten problem można rozwiązać bezboleśnie bez zabierania komukolwiek albo bez podnoszenia podatków, to tak nie jest i nie będzie. To jest, niestety, smutna rzeczywistość, w której ograniczenie deficytu budżetowego w taki czy w inny sposób musi kogoś boleć i musi zmniejszać wydatki albo musi zwiększać obciążenia podatkowe, a już na pewno efektywne obciążenia podatkowe. Rolą rozsądnie rządzącego rządu oraz rozsądnie stanowiącego prawo parlamentu jest znajdowanie takich miejsc, w których ten ból będzie społecznie akceptowalny i jak najmniej szkodzący słusznym celom społecznym. Jeżeli jednak oczekujecie ode mnie jakichś gigantycznych rozwiązań, które zmienią jednym przecięciem i rozwiążą problem deficytu budżetowego w Polsce, to nie jestem jeszcze ja, znaczy, to musi być ktoś inny. Reforma finansów publicznych, niestety, na tym etapie rozwoju będzie zawsze wyglądała w ten sposób, że będzie rozwiązywanych mnóstwo małych spraw, spośród których wielu nie trzeba tłumaczyć członkom Komisji, ale trudno je tłumaczyć na zewnątrz. Sprawy, na przykład, dotyczące odindeksowywania i odsztywniania różnego rodzaju wydatków, które, moim zdaniem, trzeba przeprowadzić w ciągu najbliższych lat po tym, jak została wprowadzona stabilizująca reguła wydatkowa, to jest praca legislacyjna dla wszystkich tak naprawdę ogromna. Jeżeli policzylibyśmy liczbę takich pozycji, które w wydatkach poszczególnych ministerstw, funduszy i tak dalej są przywiązane do czegoś w sposób sztywny: czy to do inflacji, czy do ceny kwintala żyta, wynagrodzenia asesora sądowego i tak dalej i tak dalej, to tych pozycji jest 110. Usunięcie każdej z nich oznacza naruszenie czyjś interesu czy wzbudzenie czyjejś podejrzliwości, nawet jeżeli celem nie jest ograniczenie deficytu czy ograniczenie wydatków samo w sobie, tylko umożliwienie takiego kształtowania polityki, jakie jest właściwe w danych okolicznościach, a nie takie, jakie akurat wyszło z kształtowania rynku żyta przez poprzednie 10 lat, kiedy dana ustawa została uchwalona. I, moim zdaniem, to jest potrzebne. To wcale nie musi się przekładać natychmiast na niższy deficyt finansów publicznych, ale będzie się przekładało na racjonalność i możliwość prowadzenia racjonalnej polityki gospodarczej zarówno przez ten rząd, jak i wszystkie następne, ale to też wymaga zmiany dziesiątek ustaw. Jest to i pozostanie polityką cały czas małych kroków i mnóstwa małych zmian.

EBC, FED, gigantyczna inflacja. Na ten temat bardzo chętnie bym porozmawiał, chociaż robi się już późno. To nie jest rola rządu prowadzenie polityki pieniężnej, tylko rola Narodowego Banku Polskiego. Jak widać, groźby i straszenie inflacją, która ma wybuchnąć lada moment, ciągle się nie spełniają, bo one 6 lat temu już były przedstawiane, a jest wręcz przeciwnie, ponieważ problemem jest niska inflacja, która utrudnia dostosowania międzynarodowe w sferze realnej. To jest szczególnie widoczne w strefie euro. I to nie dziwi. Tak zawsze jest w sytuacji po kryzysach finansowych. Tak zawsze jest, kiedy mamy do czynienia ze skokowym wzrostem oszczędności sektora prywatnego i kiedy mamy do czynienia z zejściem stóp procentowych do zera, kiedy one przestają działać. To więc, że inflacji nie ma, specjalnie nie dziwi. Jeżeli się pojawi, to przecież wiadomo, co z nią robić, bo to nie jest żadna czarna magia prowadzenie polityki pieniężnej w sytuacji rosnącej inflacji. Znacznie większym problemem jest zaradzanie deflacji. To jednak, jak mówię, nie jest rolą rządu, tylko Narodowego Banku Polskiego.

Świadczenia emerytalne i ich waloryzacja. Obecny tutaj członkom Komisji Finansów Publicznych nie trzeba przecież tłumaczyć różnicy pomiędzy realnymi świadcze-

niami i nominalnymi świadczeniami. Realnie rzecz biorąc, jest zupełnie wszystko jedno, czy emerytura rośnie o 50 zł w warunkach bardzo wysokiej inflacji czy rośnie o 5 zł w warunkach bardzo niskiej inflacji. To oczywiście wygląda brzydko i nie jest takie łatwe do wytłumaczenia, bo ta iluzja nominalna jest przecież obecna w każdej głowie, ale przecież nikt chyba nie proponuje, żebyśmy w tej chwili podwyższyli VAT do 25% po to, żeby wzrosła inflacja, żeby można było zwaloryzować emerytury w 2015 r. To nie są nasze plany na pewno. Przecież realnie sytuacja emerytów się nie pogarsza w otoczeniu niskiej inflacji. Przeciwnie, bo waloryzacja musi rekompensować mniej i przez cały 2013 r. tego uszczuplenia realnych dochodów nie było przez to, że inflacja była niższa. Jeżeli chodzi o inne pomysły na... Przypomnę tutaj jeszcze... Albo to zostawmy. Inne pomysły na kwotową jakby waloryzację emerytur? To jest oczywiście rola Ministerstwa Pracy i jego dziedzina. Ja tylko przypomnę, że podejmując wszystkie tego rodzaju decyzje, trzeba pamiętać o konsekwencjach pobocznych takich zmian, polegających na nieproporcjonalnym zwiększeniu emerytury minimalnej. Do emerytury minimalnej przywiązany jest cały szereg innych świadczeń, również w KRUS. Ona również będzie podlegała dalszej indeksacji w kolejnych latach. Co więcej, wszyscy ci, którzy nie zaoszczędzili wystarczająco dużo przez okres swojego zawodowego życia na emeryturę, i tak ją dostaną, więc tego rodzaju indeksacja będzie stanowiła większe obciążenie dla systemu zabezpieczeń społecznych i rodziła jego deficyt, tak że to trzeba mieć także na względzie, decydując się na tego rodzaju zmiany, i dobrze policzyć każdą modyfikację systemu. I to wszystko, co chciałbym powiedzieć na ten temat.

Pani przewodnicząca Skowrońska mówiła o samorządach oraz ich finansowaniu i janosikowym. Wspomniałem już o tym i myślę, że będzie okazja dyskutować o tym wtedy, kiedy rządowa propozycja się pojawi.

Nadzór nad instytucjami parabankowymi i pożyczkowymi. Tutaj niedługo pojawi się w Sejmie, jak rozumiem, nasza propozycja w tej sprawie. Ten nadzór oczywiście nie będzie tak ścisły, jak w przypadku banków. Będzie rejestr tego rodzaju instytucji, ograniczenia kosztów pozaodstkowych oraz odsetkowych. Problem zostanie uregulowany w pewnym zakresie, chociaż cały czas pamiętajmy, że to są inne instytucje niż banki, więc skala tego nadzoru będzie zupełnie inna.

Mapa podmiotów i ich możliwości absorpcji środków unijnych, stan finansów sektora samorządowego. Sporządzenie szczegółowego szacunku ich stanu już zleciłem. Zostanie on dostarczony na piśmie w późniejszym czasie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Panie ministrze, bardzo dziękuję za tę sesję pytań i odpowiedzi. Dziękujemy za informacje. Dziękuję również członkom Komisji za aktywny udział w tym spotkaniu. Chcę zauważyć, że jednak na finiszu koalicja jest liczniejsza niż opozycja i tak już zostanie. Finiszować będziemy lepiej. Wiem, że chcieliście nas zmobilizować. Dziękuję, panie pośle. To była skuteczna mobilizacja.

Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Zamykam posiedzenie. Dziękuję za udział.